

Dilemmas of the EU Neighbourhood Policy and challenges for the EU foreign policy in the Middle East, North Africa and Latin America

Abstract

The purpose of this article is to analyse the challenges for EU foreign policy in three of its geographical areas of interest, which I treat here as case studies: in North Africa, the Middle East and Latin America. The research challenge here is to answer the following questions: 1) How can the European Neighbourhood Policy be made more effective? 2) What lies behind the lack of consistency in EU policy towards the Arab states? 3) What are the challenges facing the European Union in North Africa? 4) What part does the European Union play in the Middle East peace process – and what part should it play? 5) What is the European Union's role in resolving the crisis in Syria? 6) What are the limitations of EU policy in Latin America? The article undertakes a comparative analysis and is based on analysis and criticism of source material.

Keywords: *European Neighbourhood Policy, North Africa, Middle East, Latin America, crisis in Syria, external relations of the European Union*

Streszczenie

Celem artykułu jest analiza wyzwań dla polityki zewnętrznej Unii Europejskiej w trzech – traktowanych jako *case studies* – obszarach zainteresowania tej organizacji: w Afryce Północnej, na Bliskim Wschodzie oraz w Ameryce Łacińskiej. Podjęto problemy badawcze zmierzające do odpowiedzi na następujące pytania: 1) Jak uczynić Europejską Politykę Sąsiedztwa bardziej efektywną? 2) Na czym polega brak konsekwencji w polityce Unii Europejskiej wobec państw arabskich? 3) Jakie wyzwania stoją przed Unią Europejską w Afryce Północnej? 4) Jaki jest, a jaki powinien być udział Unii Europejskiej w bliskowschodnim procesie pokojowym? 5) Jaka jest rola Unii Europejskiej w rozwiązaniu kryzysu w Syrii? 6) Na czym polegają ograniczenia unijnej polityki w Ameryce Łacińskiej? Przy pisaniu artykułu wykorzystano metody analizy i krytyki źródeł oraz analizę porównawczą.

Słowa kluczowe: *Europejska Polityka Sąsiedztwa, Afryka Północna, Bliski Wschód, Ameryka Łacińska, kryzys w Syrii, relacje zewnętrzne Unii Europejskiej*

Małgorzata Mizerska-Wrotkowska

Instytut Europeistyki, WDiNP, Uniwersytet Warszawski

Dylematy unijnej polityki sąsiedztwa oraz wyzwania dla polityki zewnętrznej UE na Bliskim Wschodzie, Afryce Północnej i Ameryce Łacińskiej¹

1. Wstęp

Rok 2014 jest przełomowy dla Unii Europejskiej: wyłonieni w majowych wyborach deputowani zasiedli w Parlamencie Europejskim, zmienił się skład Komisji Europejskiej, nowi politycy objęli stanowiska wysokiego przedstawiciela Unii do spraw zagranicznych i polityki bezpieczeństwa oraz przewodniczącego Rady Europejskiej. Przed nową ekipą wiele wyzwań zarówno w obszarze polityki wewnętrznej (zwiększenie wzrostu gospodarczego, walka z bezrobociem), ale również w obszarze polityki zagranicznej, w którym od jakiegoś czasu obserwujemy impas. Brak wspólnego i spójnego stanowiska wobec najbardziej palących problemów może doprowadzić do osłabienia wiarygodności Unii i poważnego kryzysu wartości. Nie ulega wątpliwości, że Unia podzielona i dodatkowo osłabiona kryzysem ekonomicznym (zob. López Aguilar 2013) nie będzie w stanie odgrywać decydującej roli na arenie międzynarodowej. Niewskazane jest izolowanie się lub nieangażowanie w wydarzenia międzynarodowe, zwłaszcza w Europie. Unia jest bowiem częścią układu zamkniętego, elementem gospodarki światowej uzależnionym od zewnętrznych dostaw towarów, a przede wszystkim surowców energetycznych (Solbes 2014: s. 11–13).

Celem niniejszego artykułu jest analiza dylematów unijnej polityki sąsiedztwa oraz wyzwań dla polityki zewnętrznej Unii Europejskiej w trzech – traktowanych jako *case*

¹ Artykuł powstał w ramach projektu badawczego „Kryzysy w procesie integracji europejskiej i sposoby ich przewycięzania”. Projekt został sfinansowany ze środków Narodowego Centrum Nauki, przyznanych na podstawie decyzji numer DEC-2012/05/B/H55/01077.

studies – obszarach zainteresowania tej organizacji: dwóch z bezpośredniego sąsiedztwa (Afryka Północna i Bliski Wschód) oraz jednego oddalonego (Ameryka Łacińska). Podjęto problemy badawcze zmierzające do odpowiedzi na następujące pytania: 1) Jak uczynić Europejską Politykę Sąsiedztwa bardziej efektywną? 2) Na czym polega brak konsekwencji w polityce Unii Europejskiej wobec państw arabskich? 3) Jakie wyzwania stoją przed Unią Europejską w Afryce Północnej? 4) Jaki jest, a jaki powinien być udział Unii Europejskiej w bliskowschodnim procesie pokojowym? 5) Jaka jest rola Unii Europejskiej w rozwiązaniu kryzysu w Syrii? 6) Na czym polegają ograniczenia unijnej polityki w Ameryce Łacińskiej? Przy pisaniu artykułu wykorzystano metody analizy i krytyki źródeł oraz analizę porównawczą.

2. Dylematy unijnej polityki sąsiedztwa

Obszar bezpośredniego zainteresowania Unii Europejskiej wykracza poza kontynent europejski. Obejmuje on terytoria od Afryki Zachodniej i Sahelu, przez Bliski Wschód, aż po Azję Środkową i Rosję. To właśnie na tym obszarze pojawiły się kryzysy, które zagroziły stabilności w całym regionie: na Ukrainie, w Syrii czy Libii. W sąsiedztwie UE mamy do czynienia z perturbacjami, które zagrażają jej bezpieczeństwu. Jest to jednocześnie obszar, w którym Unia może się „wykazać” zaangażowaniem na rzecz przywrócenia bezpieczeństwa i promocją demokratycznych wartości, zwłaszcza, że zainteresowanie Stanów Zjednoczonych tym obszarem wyraźnie zmniejsza się (Grevi 2014: s. 15; Wojna 2011: s. 5).

Analizując unijne rozumienie polityki sąsiedztwa ostatnich dziesięciu lat można dojść do wniosku, że liczył się w niej czynnik geograficzny (położenie u granic UE) oraz polityczny (krąg „przyjaciół”, których stowarzyszenie lub nawet integracja z Unią nie były wykluczone), jednak koncepcja ta obecnie traci na aktualności. Po pierwsze, pojawili się na scenie nowi gracze, którzy skutecznie konkurują z Unią o wpływy: Rosja, Turcja² oraz Chiny³ i Indie. Po drugie, państwa sąsiedzkie należą do systemów subregionalnych, dzięki którym mogą więcej zyskać niż na współpracy z UE. Po trzecie, nie zawsze efektywny jest system współpracy uzależniający unijną pomoc ekonomiczno-techniczną od postępów w wykonywaniu wynegocjowanych zadań (więcej zob. Fiszer 2012).

² Na temat aktualnych relacji Unii Europejskiej i Turcji zob. Ūnal 2014: s. 176-183; Adamczyk 2013: s. 73-100.

³ Na temat rywalizacji Chin i Unii Europejskiej na Bliskim Wschodzie zob. Osiewicz 2014: s. 146-168.

Jak słusznie twierdzi Giovanni Grevi, większość unijnych partnerów przyjęła rozszereżeniową postawę. Państwa te zastanawiają się, w jaki sposób mogą odnieść najwięcej korzyści na relacjach z Unią, a nie w jaki sposób zbliżyć się do Europy. Grevi sugeruje nawet, że Białoruś, Ukraina czy państwa Azji Środkowej manipulują Unią i Rosją – chcą skłócić je ze sobą, by osiągnąć jak największy zysk. Natomiast dla państw Bliskiego Wschodu czy Afryki Północnej Unia Europejska jest potencjalnym rynkiem zbytu, źródłem kapitału inwestycyjnego czy pomocy rozwojowej. Kraje te nie życzą sobie, aby Unia dawała im rady lub stawiała warunki w kontekście reform wewnętrznych. Dla większości państw Partnerstwa Wschodniego Unia pozostaje jeszcze atrakcyjna, natomiast państwa arabskie mają coraz większy problem z akceptacją jej „miękkiej władzy” (Grevi 2014: s. 17).

Trudność w realizowaniu efektywnej polityki sąsiedztwa wynika również stąd, że wiele zainteresowanych państw nie przeprowadziło procesu demokratyzacji. W Egipcie ukonstytuowała się władza wojskowa, w Syrii i Libii panuje chaos. Jedynie Tunezja, Gruzja i Mołdawia zdają się znajdować na właściwej drodze. Te dwa ostatnie państwa wraz z Ukrainą podpisały 27 czerwca 2014 r. umowy stowarzyszeniowe z Unią Europejską, których najważniejszą część stanowią porozumienia o pogłębionej strefie wolnego handlu (Ukraina: WWW).

Z pewnością zmiana unijnego przywództwa w 2014 jest dobrym momentem na sformułowanie nowej strategii wobec państw sąsiedzkich. Po pierwsze, należy zdefiniować na nowo zasięg terytorialny polityki sąsiedztwa. Po drugie, wyznaczając jej priorytety, należy wziąć pod uwagę wszystkie potencjalne czynniki, takie jak: demografia, konfliktogenność, polityka energetyczna. Wreszcie oferta skierowana do poszczególnych państw powinna uwzględniać ich specyfikę oraz oczekiwania.

3. Wsparcie procesów demokratyzacyjnych w państwach arabskich

Arabska wiosna zmieniła układ sił na Bliskim Wschodzie i w Afryce Północnej oraz zagroziła pozycji i wpływowi Unii Europejskiej w regionie⁴. Reakcja Unii na te

⁴ Z tezą tą polemizuje Michał Skorzycki przytaczając argumenty na poparcie twierdzenia, że wydarzenia arabskiej wiosny stanowią szansę na wzmocnienie dialogu UE z jej południowym sąsiedztwem (por. Skorzycki 2014: 67-89). Na temat arabskiej wiosny zobacz również: Armbruster 2012; Nowiak 2014: s. 123-141; El-Alawi 2014: s. 18-21; Tarnawski 2014: s. 19-32; Stelmach 2014: s. 369-380.

wydarzenia była powolna, choć w wielu aspektach właściwa. W ramach globalnej rewizji Europejskiej Polityki Sąsiedztwa skorygowano również w 2011 r. strategię wobec regionu. Położono nacisk na wsparcie procesu transformacji. Pomoc w osiągnięciu „głębokiej demokracji” miała być dystrybuowana w oparciu o zasadę „więcej za więcej”, czyli proporcjonalnie do osiągniętych postępów w reformowaniu systemów wewnętrznych⁵.

Instytucjonalnym przejawem zwiększenia zainteresowania tym obszarem było powołanie w 2011 r. Specjalnego Przedstawiciela UE ds. południowego regionu Morza Śródziemnego, którym został Bernardino León. W 2011 r. unijne wsparcie dla regionu wyniosło 80 milionów euro, w 2012 był to już miliard euro. Zwiększyła się także pomoc Europejskiego Banku Inwestycyjnego oraz Europejskiego Banku Odbudowy i Rozwoju. Francja, Niemcy, Włochy i Wielka Brytania zadeklarowały indywidualne wsparcie w ramach G8 (tzw. *Grupa Deauville*). Jednak w unijnej polityce wobec regionu można zauważyć pewien brak konsekwencji. Akceptacja dla poczynań władz w Maroku, Jordanii i Algierii ma niewiele wspólnego z promowaniem „głębokiej demokracji”. Wydaje się, że Unia Europejska, bojąc się sprowokować nowe turbulencje, stawia na stabilność, jednak wątpliwej jakości. Jest to o tyle dziwne, że jeszcze kilka lat temu od takiej polityki się odzęgnywała.

Wyzwania, które stoją przed Unią w regionie, mają więc wieloraki charakter. Po pierwsze, Unia powinna pomóc swoim partnerom w szybkim rozwiązaniu problemów gospodarczych i bezpieczeństwa. Po drugie, wskazane jest opracowanie strategii gwarantującej utrzymanie jej własnych wpływów w przyszłości. Jednak największy problem tkwi w samej podstawie współpracy. Partnerzy w Afryce Północnej, jak już wspomniano, oczekują bardziej partnerskich relacji. Jeżeli Unia będzie uzależniała swoje wsparcie od wypełnienia wygórowanych warunków, może się okazać, że oferta „konkurencji”, czyli państw Zatoki Perskiej, Rosji czy Chin jest bardziej atrakcyjna. Kolejny problem tkwi w braku woli politycznej w Unii do realizacji nowych i ambitnych planów z uwagi na trapiący tę organizację i jej państwa członkowskie kryzys gospodarczy.

Wartość dodana unijnej obecności w regionie MENA (ang. *Middle East and North Africa* – Bliski Wschód i Afryka Północna) ma trzy aspekty. Unia udziela nieocenionego wsparcia technicznego, jest aktywna w obszarze wymiany gospodarczej oraz sta-

⁵ Środki trafiły do Egiptu, Jordanii, Maroka, Tunezji, Libanu, Armenii, Gruzji i Mołdawii w ramach dwóch programów: *Support for Partnership, Reform and Inclusive Growth* – SPRING (350 mln euro) oraz *Eastern Partnership Integration and Cooperation* – EAPIC (130 mln) (Kaca 2012: s. 2778).

nowi symbol demokracji i dobrobytu (Kausch 2013: s. 58–60). Pytanie tylko, czy to wystarczy w konfrontacji z ofertą konkurentów.

Kolejnym wyzwaniem dla Unii Europejskiej jest opanowanie w państwach partnerskich strachu przed zagraniczną ingerencją. Okazuje się, że wiele inicjatyw z tego właśnie powodu napotyka opór. Przykładowo, unijna inicjatywa wysłania do Libii dwóch misji: humanitarnej i szkoleniowej (nakierowanej na kształcenie sił ochrony granic) spotkała się początkowo ze sprzeciwem⁶. Czasami obawa przed zaangażowaniem się we współpracę z zagranicznym partnerem, który potencjalnie może kierować się własnymi korzyściami, jest większa od chęci uzyskania wsparcia technicznego czy finansowego.

Unia Europejska oferuje państwom Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej szeroki zakres wsparcia: w dziedzinie edukacji, kształcenia zawodowego, budowy państwa prawa, rozwoju małych i średnich przedsiębiorstw, tworzenia nowych miejsc pracy, budowy społeczeństwa obywatelskiego oraz służby zdrowia. Udzieliła też wsparcia parlamentom w Tunezji i Libii we współpracy z Radą Europy, nadzorowała wybory⁷. Problem polega jednak na tym, że koncepcja współpracy technicznej ma swoje ograniczenia. Idea „stowarzyszania społeczeństw” za pomocą kontaktów bezpośrednich jest szczytna, ale często nierealna, gdyż zależy od konkretnego zaangażowania państw członkowskich. Czasami teoria odstaje od praktyki. Przykładowo, w 2012 r. mimo implementacji „Instrumentu na rzecz Społeczeństwa Obywatelskiego” nie udało się wprowadzić na spotkanie grupy roboczej UE-Egipt przedstawicieli niezależnych ugrupowań opozycyjnych.

Jednym z ważniejszych aspektów modernizacji państw regionu jest rozwój ekonomiczny. Idea utworzenia euro-śródziemnomorskiej strefy wolnego handlu oparta była na serii umów dwustronnych zakładających przyjęcie przez państwa partnerskie

⁶ Ostatecznie, decyzją Rady 2013/233/CFSP z dnia 22 maja 2013 r., uruchomiono misję EUBAM Libia (*EU Integrated Border Management Assistance Mission in Libya*). Misja ma charakter doradczo-szkoleniowy w obszarze opracowania efektywnej i zintegrowanej strategii zarządzania granicami. Misja została ustanowiona na dwa lata z możliwością przedłużenia. Budżet wynosi 30 mln euro rocznie.

⁷ Misja Unii Europejskiej, która wzięła udział w pierwszych wolnych wyborach w Tunezji, zorganizowanych 23 października 2011 r. (w dziewięć miesięcy po obaleniu prezydenta Ben Alego) liczyła 180 obserwatorów z 26 państw członkowskich oraz Norwegii, Szwajcarii i Kanady. W wyborach tych wybierano członków Zgromadzenia Konstytucyjnego (UE: wybory w Tunezji: WWW). W styczniu 2014 r. uchwalono w Tunezji konstytucję, termin wyborów parlamentarnych ustalono na 26 października, a prezydenckich – na 23 listopada 2014. Unia Europejska wysłała też obserwatorów na wybory do libijskiego Powszechnego Kongresu Narodowego przeprowadzonych 7 lipca 2012 r.

wszystkich unijnych regulacji prawnych. Okazuje się, że nie wszystkie państwa wykazywały zainteresowanie taką propozycją (np. Egipt domagał się korzyści natychmiastowych) (Kausch 2013: s. 60–63).

4. Afryka Północna

Afryka Północna oraz Bliski Wschód⁸ to obszary od 2010 r. niestabilne. W wyniku tzw. Arabskiej Wiosny obalono dotychczasowe władze w Tunezji, Libii, Egipcie oraz Jemenie, wybuchła wojna domowa w Syrii. Dodatkowo fala protestów ogarnęła Maroko, Jordanię, Oman (w tych państwach miały też miejsce zmiany w rządzie) oraz Algierię i Irak (zob. Dzisiów-Szuszczukiewicz 2011: s. 41–56). W dalszym ciągu obszar ten jest daleki od stabilności politycznej i ekonomicznej. Afryka Północna potrzebuje koordynacji działań w dziedzinie bezpieczeństwa. Odżywa problem Sahary Zachodniej oraz spór Maroka i Algierii o wpływy w Maghrebie i Afryce Zachodniej. Procesom demokratyzacji zagraża ekstremizm religijny, ale również bunt społeczny spowodowany względami ekonomicznymi.

Niestety nadzieje uczestników protestów oraz obserwatorów międzynarodowych na demokratyczną transformację poszczególnych państw regionu nie spełniły się. Działania przez nich podejmowane były chaotyczne, nieskuteczne i często pełne przemocy. W tym kontekście należy zgodzić się z Anouarem Boukharsem. Uważa on, iż analizując skutki i często brak skuteczności masowych protestów w państwach arabskich należy wziąć pod uwagę fakt, że miały one miejsce w warunkach ustrojów autorytarnych, gdzie na porządku dziennym jest strach, przemoc i brak wzajemnego zaufania. Okazało się, że islamiści nie potrafią rządzić i wyjść naprzeciw zwolennikom świeckich rządów. Ich metody okazały się nieskuteczne w Egipcie, gdzie nie potrafili zerwać z zamkniętym kręgiem nieufności i złagodzić swych relacji z opozycją. Nawet w Tunezji, gdzie partia rządząca zdecydowała się na wiele ustępstw ideologicznych i politycznych, nie udało się zdobyć zaufania opozycji oraz społeczeństwa dotkniętego kryzysem ekonomicznym oraz ulegającego wpływom salafizmu⁹ (Boukhars 2014: s. 23–25).

⁸ Interesującej analizy relacji Unii Europejskiej z państwami Afryki Północnej i Bliskiego Wschodu (w oparciu o założenie o imperialnym charakterze tej organizacji oraz z wykorzystaniem koncepcji Jana Zielonki traktującej UE jako mocarstwo o charakterze neośredniowiecznym) dokonał Michał Skorzycki (Skorzycki 2013: s. 27–56). Na temat zaangażowania Unii Europejskiej w tych regionach zobacz także: Zajac 2010 (Afryka Północna i Bliski Wschód); Przybylska-Maszner 2014: s. 51–65 (Afryka Północna).

⁹ Salafizm to islamski ruch religijny i polityczny walczący o powrót do pierwotnych źródeł religii muzułmańskiej. Z tego nurtu wywodzi się współczesny fundamentalizm islamski.

Z pewnością zarówno Unia Europejska, jak i Stany Zjednoczone są zainteresowane stabilnością polityczną w Afryce Północnej. Z tej przyczyny powinny zastosować tam w miarę możliwości środki wsparcia politycznego i ekonomicznego. Problem polega na tym, że inni aktorzy sceny międzynarodowej pragną ograniczyć wpływy Zachodu. Przykładowo, Arabia Saudyjska i Zjednoczone Emiraty Arabskie zainwestowały w Egipcie środki finansowe, co utrudniło pokojową i koncyliacyjną misję. Istnieją również przesłanki, by sądzić, że te kraje utrudniają transformację demokratyczną w Tunezji.

Największy problem w regionie i jednocześnie wyzwanie dla Unii Europejskiej stanowi Libia¹⁰. W państwie tym istnieje deficyt rządów prawa. Do Libii przenika broń oraz grupy bojowe, z których niektóre powiązane są z Al-Kaidą Islamskiego Maghrebu (AQIM: *The Al-Qaeda in the Islamic Maghreb*). Libia staje się dla nich bazą wypadową w procederze transportu broni do Tunezji i Mali. W związku z osłabieniem władzy państwowej oraz dezorganizacją sił bezpieczeństwa doszło do zwiększenia liczby organizacji terrorystycznych. Jak uważa Boukhars, dżihadyzm salaficki jest bardziej niebezpieczny niż terroryzm w wydaniu Al-Kaidy. Jego wyznawcy chcą bowiem uderzyć w integralność państwa, unikając jawnej konfrontacji. Jako obszar swojej działalności wybierają biedne dzielnice miast dotknięte bezrobociem oraz innymi problemami społecznymi. Próbują kreować się na rzeczników porządku i sprawiedliwości. Zadanie dla społeczności międzynarodowej na najbliższe lata będzie polegało na uderzeniu w te grupy ekstremistów, reakcja ta nie może polegać jednak na nieprzemyślanej represji czy łamaniu praw człowieka (Boukhars 2014: s. 28–29).

Przyczyny leżące u podstaw zawirowań w Afryce Północnej są złożone i różnią się w zależności od państwa. Jednak najważniejsza, ekonomiczna przesłanka ma charakter uniwersalny. Dlatego też sytuacja może się pogorszyć jeżeli społeczność międzynarodowa nie zwiększy swojej pomocy. Przykład Tunezji pokazuje, iż są potrzebne inwestycje zagraniczne, aby zwiększyć zatrudnienie oraz przeprowadzić pomocowe programy gospodarcze w regionach zmarginalizowanych. W Libii należy przyspieszyć realizację planów USA, Wielkiej Brytanii, Włoch i Turcji dotyczących przeszkolenia i wyposażenia 120 tys. Libijczyków na potrzeby regularnej armii. Jednak stworzenie takich narodowych sił zbrojnych nie wystarczy aby przywrócić bezpieczeństwo, a tym bardziej aby zmusić siły partyzanckie do rozbrojenia się i demobilizacji. Ustanowienie pokoju i bezpieczeństwa wymagać będzie jeszcze co naj-

¹⁰ Na temat reakcji społeczności międzynarodowej na arabską wiosnę w Libii zob. Wachowska 2014: s. 159–174.

mniej profesjonalizacji armii, ugody politycznej oraz uchwalenia nowej konstytucji. W Maroku należy wesprzeć zainicjowany przez króla ambitny program zmian gospodarczych, reformę sądownictwa i policji.

W Egipcie najważniejsze zadanie dotyczy ograniczenia roli armii, która dąży do poszerzenia swych wpływów oraz zwiększenia realnej siły policji i systemu sądownictwa. Unia Europejska i Stany Zjednoczone powinny wspierać zwalczanie nadużyć i nagłaśniać przypadki aresztowania opozycji. Wsparcie wojskowe dla reżimu powinno być wstrzymywane w przypadku braku postępów w tym zakresie (Boukhars 2014: s. 28–29).

Reasumując, unijne wsparcie dla Afryki Północnej powinno wychodzić naprzeciw potrzebom poszczególnych państw. Brak takiego zróżnicowania i „wrzucanie wszystkich do jednego worka” może oznaczać ryzyko braku efektywności działań.

5. Bliski Wschód

Udział Unii Europejskiej w bliskowschodnim procesie pokojowym jest zanikający przede wszystkim z powodu występujących różnic zdań między państwami członkowskimi tej organizacji. Zaangażowanie w rejonie Zatoki Perskiej, może z wyjątkiem Iranu, jest również znikome. Polityka niespójna i nieuwzględniająca powiązań ekonomicznych i politycznych państw Maghrebu, Maszreku oraz Zatoki Perskiej nie może być efektywna. Unia Europejska powinna opracować strategiczne podejście wobec całego regionu, biorąc pod uwagę wszystkie występujące tam kryzysy oraz rosnącą rolę potęg regionalnych i zewnętrznych graczy (Echagüe, Mikail 2013: s. 65).

Wydarzenia Arabskiej Wiosny, jak już wspomniano, zmieniły geopolitykę na Bliskim Wschodzie. Zmiany dotyczą nie tylko Syrii (wojna domowa), ale również Jemenu (doszło do zmiany na stanowisku prezydenta), Bahrajnu i w mniejszym zakresie Jordanii (ogólnokrajowe protesty), Kuwejtu i Arabii Saudyjskiej. Nowe okoliczności doprowadziły do pewnego zdystansowania się tych państw do tradycyjnego sojuszu z Zachodem. Na scenie pojawili się nowi gracze (Echagüe, Mikail 2013: s. 66).

Siła oddziaływania Unii Europejskiej w tym regionie jest ograniczona, gdyż zinstytucjonalizowana Europejska Polityka Sąsiedztwa (*European Neighbourhood Policy* – ENP) obejmuje tylko Izrael, Autonomię Palestyńską, Liban, Jordanię i Syrię. Nie obejmuje natomiast państw Półwyspu Arabskiego. Natomiast relacje z Radą Współpracy Zatoki Perskiej (*Persian Gulf Cooperation Council* – GCC) mają zupełnie inny cha-

rakter: są mniej zinstytucjonalizowane i dotyczą głównie aspektów gospodarczych¹¹. Przeciagające się negocjacje z Unią Europejską nad porozumieniem o wolnym handlu powodują, że poszczególne państwa zawierają indywidualne porozumienia handlowe i w dziedzinie obrony. W 2010 r. w obliczu braku postępów w negocjowaniu porozumienia uzgodniono, że priorytetami dalszej współpracy będą gospodarka, energia oraz polityka transportowa. Wykluczono ze współpracy kwestie polityczne, strategiczne oraz rozwiązywanie kryzysów regionalnych.

Można jednak wskazać punkty styeczne unijnej polityki zagranicznej i polityki państw zatoki. Należą do nich relacje z Palestyną, Libanem, Iranem, Irakiem i Jemenem oraz problematyka bezpieczeństwa energetycznego, terroryzmu, nieprolifracji broni masowego rażenia. Pomimo tych zbieżności relacje z regionem Zatoki Perskiej są przez Unię Europejską zaniedbywane, co nie ułatwia reformowania państw regionu (Echagüe, Mikail 2013: s. 67–68).

Kolejnym bardzo trudnym wyzwaniem dla Unii Europejskiej jest przyspieszenie reakcji na pojawiające się kryzysy. Dobitym przykładem opieszałości w podejmowaniu decyzji jest reakcja na wydarzenia w Syrii w 2012 r. Co prawda Unia przygotowała dwadzieścia pakietów sankcji, ale w obliczu pata decyzyjnego na forum Narodów Zjednoczonych nie potrafiła udzielić powstańcom szybkiej pomocy, na co zdobyły się np. państwa Zatoki Perskiej. W listopadzie 2012 r. poszczególne państwa członkowskie UE (Francja, Wielka Brytania) uznały Koalicję Narodową Syryjskich Sił Rewolucyjnych i Opozycyjnych za reprezentanta narodu syryjskiego. Unijna Rada ds. Zagranicznych przyjęła takie stanowisko dopiero w grudniu.

Stanowisko Unii Europejskiej wobec konfliktu izraelsko-palestyńskiego również nie jest spójne. Najczęściej reakcja na eskalację jest opóźniona i polega na wsparciu ekonomicznym Autonomii Palestyńskiej, krytyce polityki Izraela. O schizofrenii takiej polityki świadczy fakt, że jednocześnie Unia intensyfikuje relacje gospodarcze z Izraelem. Państwa członkowskie nie zawsze mówią też jednym głosem w sprawie zapraszania do różnych struktur międzynarodowych Palestyny. Kiedy w listopadzie 2012 r. odbyło się na forum Zgromadzenia Ogólnego ONZ głosowanie nad przyznaniem statusu obserwatora Palestynie, tylko Czechy się wyłamały i zagłosowały przeciw. Natomiast rok wcześniej, podczas podejmowania decyzji o przyjęciu Palestyny do UNESCO zróżnicowanie postaw było większe, np. Francja była „za”, Niemcy, Szwecja i Holandia „przeciw”, a Polska, Wielka Brytania, Hiszpania, Portugalia i Włochy wstrzymały się od głosu (Echagüe, Mikail 2013: s. 68–69).

¹¹ Na temat relacji państw Rady Współpracy Zatoki Perskiej zob. Kowalewska 2012: s. 165–179.

Jaką strategię powinna więc przyjąć Unia w regionie? Wydaje się, że powinna zidentyfikować obszary, w których wsparcie jest najbardziej potrzebne i korzystać z różnych form współpracy: bilateralnej, multilateralnej, regionalnej, etc. Wskazane jest współdziałanie z aktorami zewnętrznymi, takimi jak Stany Zjednoczone, Chiny i Rosja. Ponadto Unia powinna zwiększyć swoje zaangażowanie w rejonie Zatoki Perskiej, przeznaczając na ten cel więcej środków finansowych i zasobów osobowych (do tej pory jest tylko jedno przedstawicielstwo UE w regionie – w stolicy Arabii Saudyjskiej Rijadzie¹²).

6. Międzynarodowe implikacje wojny w Syrii

Bardzo duży wpływ na sytuację na Bliskim Wschodzie ma i mieć będzie wojna w Syrii¹³. Problem polega na tym, że każda strona konfliktu ma swojego „protektora” na arenie międzynarodowej, co tylko wzmacnia ich determinację do kontynuowania walki. Wojna w Syrii zagraża bezpieczeństwu co najmniej pięciu państw: Iraku, Izraela, Jordanii, Libanu i Turcji. Poszczególne państwa zaangażowane w konflikt kierują się różnymi pobudkami: dla Arabii Saudyjskiej czy Iranu to walka o hegemonię w regionie, Stany Zjednoczone i Rosja walczą o swą międzynarodową pozycję (zob. Dziś – Szuszczykiewicz 2012: s. 91–109).

Oficjalnie Jordania deklaruje brak ingerencji w sprawy wewnętrzne Syrii. Jednak wpływ tej wojny jest dla Jordanii niezaprzeczalny: już w październiku 2013 odnotowano napływ ponad 560 tys. uchodźców. Ponadto państwo to zgodziło się na tranzyt przez swoje terytorium finansowanych przez Arabię Saudyjską sił wsparcia oraz broni dla syryjskiej opozycji. Dzieje się tak mimo oficjalnej neutralności, gdyż sytuacja ekonomiczna Jordanii nie pozwala na rezygnację z saudyjskich pieniędzy stanowiących zapłatę za te „przysługi”. Z drugiej strony mieszkańcy Jordanii domagają się zamknięcia granic dla syryjskich uchodźców.

W Iraku konflikt między szyicką większością a sunnitami zainspirowanymi działaniami swoich współwyznawców w Syrii (którzy pragną przejąć władzę w Damaszku) wisi na włosku. W obu państwach może dojść do wzmocnienia opozycji kurdyjskiej. O słabości irackiego rządu świadczą powtarzające się ataki sunnickiej organizacji terrorystycznej ISIL (*Islamic State of Irak and the Lewant* – Islamskie Państwo w Iraku

¹² Od 2012 r. funkcję szefa delegatury Unii Europejskiej w Rijadzie pełni Adam Kułach.

¹³ Na temat wpływu konfliktów etnicznych, narodowych i religijnych na konflikt w Syrii zob. Jomma 2014: s. 273–281.

i Lewancie) na cele cywilne. Sytuacja się pogarsza i powinna wzbudzić czujność Unii Europejskiej (Mikail 2014: s. 31–33).

Liban jest jednym z państw najbardziej narażonych na skutki wojny w Syrii. Nie tylko istnieją obawy rozprzestrzenienia się konfliktu na terytorium tego państwa przez syryjskich uchodźców, ale również zaognia się konfrontacja między kilkunastoma wspólnotami religijnymi, z których jedne popierają syryjskiego dyktatora, a inne krytykują jego działania. Konflikt między Hezbollahem a siłami opozycyjnymi narasta. Rośnie też niezadowolenie z powodu napływających uchodźców syryjskich. W najbliższym czasie należy spodziewać się dalszej polaryzacji libańskiej sceny politycznej.

Wojna w Syrii zaogniła też rywalizację w regionie, zwłaszcza na linii Arabia Saudyjska-Iran. Reżim Assada zaliczany jest do irańskiej strefy wpływów. Dlatego jego upadek wzmocniłby pozycję Arabii Saudyjskiej. Iran wspiera więc opozycję, czyli Syryjską Koalicję Narodową na rzecz Opozycji i Sił Rewolucyjnych (Maroko: WWW) oraz niektóre grupy salafickie (Mikail 2014: s. 33–34). Iran natomiast obawia się, że upadek Assada spowoduje ukonstytuowanie się prozachodniego i prosaudyjskiego rządu w Damaszku. Dlatego też wysłał na pomoc syryjskiemu reżimowi wojskowych szkoleniowców, przypuszczalnie również broń i pieniądze. Natomiast libański sojusznik Iranu – Hezbollah – walczy po stronie Assada, Iran traktuje bowiem Syrię jako ważny filar swoich wpływów w regionie.

Wojna w Syrii wywołała również wzrost zaangażowania Arabii Saudyjskiej. Państwu temu udało się przekonać większość państw arabskich do własnej postawy wobec Syrii, Iranu, Iraku oraz Egiptu. W zamian za to Arabia Saudyjska wspiera finansowo Egipt, Jordanię, Maroko i Jemen. Retoryka nastawiona na krytykę Iranu, Hezbollahu oraz reżimu syryjskiego zaostrza się, a przepaść dzieląca Arabię Saudyjską oraz Iran z każdym dniem się powiększa.

Ciekawa jest postawa Izraela w kryzysie. Na początku konfliktu państwo to zdawało się popierać reżim Assada w obawie o naruszenie stabilności własnych granic. Ataki izraelskie na terytorium Syrii w 2011 r. nie miały na celu osłabienia reżimu, ale zniszczenie konwojów z bronią, które mogłyby zagrozić jego terytorium, gdyby zostały zdobyte przez Hezbollah. Co prawda w 2013 r. zaostrzono retorykę, domagając się zaprzestania przelewu krwi, ale nic nie wskazuje na to, aby zależało Izraelowi na szybkim obaleniu reżimu Assada, gdyż obawia się zastąpienia go przez rządy islamistów. Ponadto prawdziwą bolączką tego państwa jest konfrontacja z Iranem, zatem w konflikcie syryjskim odgrywa on raczej ograniczoną rolę.

Turcja natomiast wspierała islamską i nieislamską opozycję, np. Wolną Armię Syrii. Dlatego też tzw. strefy wyzwolone znajdują się właśnie wzdłuż tureckiej granicy. Turcja w tym konflikcie obawia się dwóch rzeczy: rozprzestrzenienia się na własne terytorium sporów między różnymi frakcjami ekstremistów oraz zwiększenia autonomii lub ogłoszenia niepodległości przez syryjskich Kurdów. Mogłoby to zwiększyć apetyty tureckich przedstawicieli tego narodu¹⁴.

Wojna w Syrii była i jest sprawdzianem dla wielkich mocarstw. Niechęć Stanów Zjednoczonych do przeprowadzenia operacji wojskowej po użyciu broni chemicznej przez Assada była interpretowana przez państwa arabskie jako brak woli narzucania swego zdania w regionie. Amerykanie zaakceptowali rosyjską propozycję zniszczenia syryjskiego arsenału broni chemicznej. Taka „miękką” polityka powoduje, że Arabia Saudyjska, największy amerykański partner w regionie, wchodzi w relacje z innymi państwami: Rosją i Chinami. Rosji zależy natomiast na utrzymaniu antyzachodniego reżimu Assada. Jego upadek mógłby oznaczać wykluczenie tego państwa z Bliskiego Wschodu.

Warto podkreślić, że działania Unii Europejskiej przyczyniły się do złagodzenia kryzysu humanitarnego w Syrii, jednak reakcja polityczna była bardzo słaba. Nawet indywidualne inicjatywy Francji czy Wielkiej Brytanii nie przyniosły trwałego efektu. Unia Europejska wykazała słabość wobec kryzysu w Syrii. Sytuację jeszcze bardziej komplikuje fakt, że zwiększa się siła proislamskich grup działających na Starym Kontynencie. Unia Europejska może odegrać jednak pozytywną rolę w tej wojnie. Z jednej strony powinna nadal udzielać pomocy humanitarnej, z drugiej – wspierać państwa graniczne, takie jak Liban czy Jordania, w niwelowaniu negatywnych skutków konfliktu. Chodzi głównie o kontrolowanie przepływu uchodźców i zapewnienie im odpowiedniego bytu, przewyciężanie problemów ekonomicznych oraz napięć wewnętrznych. Jednocześnie Unia powinna uruchomić dyskretne kanały dyplomatyczne i nawiązać dialog zarówno z reżimem Assada, jak i jego oponentami nakierowany na zawieszenie broni i transformację pokojową państwa. Zakończenie konfliktu nie będzie możliwe dopóki wszystkie liczące się siły zewnętrzne (Unia Europejska, Stany Zjednoczone, Rosja oraz Arabia Saudyjska i Iran) nie zjednoczą się w pragnieniu doprowadzenia do zakończenia walk. Żadne z tych państw na własną rękę nie doprowadzi do pokoju, ale każde z nich może osiągnięcie takiego porozumienia utrudnić (Mikail 2014: s. 35–38).

¹⁴ Na temat społecznej recepcji w Turcji wydarzeń związanych z arabską wiosną zob. Kaczorowski 2014.

7. Ameryka Łacińska

Innym ważnym regionem działań zewnętrznych Unii Europejskiej, chociaż nienależącym już do jej bezpośredniego sąsiedztwa, jest Ameryka Łacińska. Minęło piętnaście lat odkąd na szczycie w Río de Janeiro w 1999 r. ustanowiono strategiczne partnerstwo międzyregionalne (AEB – *Asociación Estratégica Birregional*) między Unią Europejską a regionem Ameryki Łacińskiej i Karaibów (Quindimil López 2013: s. 175). Jednak mimo upływu czasu, VII szczyt UE-CELAC (*Comunidad de Estados Latinoamericanos y Caribeños* - Wspólnota Państw Ameryki Łacińskiej i Karaibów) w Santiago de Chile, który odbył się w styczniu 2013 r., nie przyniósł oczekiwanych przez Unię rezultatów¹⁵. Nie udało się podpisać negocjowanego od lat porozumienia o wolnym handlu z Mercosur¹⁶ (*Mercado Común del Sur* – Wspólny Rynek Południa). Chile, Brazylia i Kolumbia opowiedziały się za porozumieniem, jednak sprzeciw Argentyny, drugiego pod względem znaczenia państwa bloku, był decydujący. Państwo to obawiało się negatywnego wpływu porozumienia na rodzimy przemysł, co strona unijna odebrała jako przejaw protekcjonizmu (Koch 2013).

Z fiaska negocjacji z CELAC Unia Europejska powinna wyciągnąć wnioski. Okazuje się, że Ameryka Łacińska już od co najmniej kilku lat jest polem rywalizacji pomiędzy USA a Unią Europejską. O ile Stany kierowały swoje wysiłki na rzecz utworzenia strefy wolnego handlu obu Ameryk¹⁷, o tyle Unia wspierała inicjatywę Mercosur. Już w 1995 r. Stany Zjednoczone odpowiadały za 60% przepływów handlowych w regionie, podczas gdy dla Unii wskaźnik ten był ponad dwa razy mniejszy. Unia powinna starać się wzmocnić w regionie własną markę zamiast konkurować ze Stanami Zjednoczonymi i coraz bardziej zainteresowanymi regionem Chinami o rynki zbytu i wpływy polityczne. To, co wyróżnia Unię spośród innych aktorów, to duże doświadczenie w integracji regionalnej, rozwiązywaniu konfliktów oraz w implementowaniu demokracji, państwa prawa i dobrobytu (Gratius 2013: s. 99; Sobrino Heredia 2005).

Przed szczytem w Santiago de Chile zadawano sobie pytanie: w jaki sposób uczynić współpracę międzyregionalną i bilateralną z Ameryką Łacińską bardziej efektyw-

¹⁵ Szczyt ten odbył się pod hasłem: „Sojusz na rzecz zrównoważonego rozwoju. Promocja inwestycji uwzględniających potrzeby społeczeństwa i środowiska” (Minister: WWW).

¹⁶ Mercosur – to międzynarodowa organizacja gospodarcza powołana do życia w 1991 r. Członkami są Argentyna, Brazylia, Paragwaj, Urugwaj i Wenezuela. Boliwia finalizuje proces akcesyjny, a Chile, Kolumbia, Peru i Ekwador oraz Gujana i Surinam (w przypadku dwóch ostatnich państw jeszcze brak ratyfikacji) – są członkami stowarzyszonymi (Mercosur: WWW).

¹⁷ Strefa wolnego handlu obu Ameryk (ALCA – *Área de Libre Comercio de las Américas*; FTAA – *Free Trade Area of the Americas*).

ną? Co zrobić aby odbudować pozycję w regionie? Okazało się jednak, że pozycja przetargowa Europy nie jest tak silna, jak się wydawało. Argumenty Angeli Merkel za porozumieniem o wolnym handlu nie przekonały drugiej strony. Ameryka Łacińska, która w ostatnich latach notowała wzrost gospodarczy (np. w 2011 r. – aż 4,3%) i z niepokojem obserwuje kryzys w strefie euro, nie musi występować już w roli petenta. Przeciwnie, to dla Unii intensyfikacja handlu z regionem mogłaby pomóc w wyjściu z kryzysu (Gratius 2013: s. 100).

Kolejnym wyzwaniem dla Unii Europejskiej jest zróżnicowanie Ameryki Łacińskiej. Poza Brazylią, która znajduje się w pierwszej dziesiątce światowych potęg gospodarczych, są jeszcze inni „prymusi”: Peru, Chile, Kolumbia. Państwa te odnotowują szybki wzrost gospodarczy, coraz częściej poszukują partnerów gospodarczych w Azji, a Chiny zajmują ważną pozycję na liście ich największych kontrahentów.

Państwa latynoamerykańskie mają więc co najmniej trzy opcje do wyboru: mogą kultywować integrację regionalną, budować tradycyjne sojusze z USA i Europą bądź położyć nacisk na kontakty z Azją. Wydaje się, że pierwsza opcja, czyli stworzenie silnego, zinstytucjonalizowanego bloku, jest mało prawdopodobna. Realizację tego scenariusza, który byłby najbardziej na rękę Unii, utrudniają ogromne różnice w rozwoju państw w regionie oraz rywalizacja Brazylii i Meksyku (zob. Arcyz-Lebiedzińska 2013: s. 171–189). Druga opcja to tradycyjne sojusze z USA i Europą. Jednak oznaczałoby to podział Ameryki Łacińskiej na dwie strefy. Meksyk i Ameryka Środkowa mają bowiem tradycyjnie dobre relacje z USA, natomiast Ameryka Południowa, w tym zwłaszcza Mercosur – z Unią Europejską. Jednak wzmocnienie relacji tych ostatnich podmiotów jest mało prawdopodobne, mimo że Unia jest w państwach Mercosuru największym zewnętrznym inwestorem. Dzieje się tak z uwagi na opór Argentyny oraz przyjętej w 2012 r. do Mercosur Wenezueli.

Natomiast ostatni scenariusz powoli staje się rzeczywistością. Meksyk, Chile i Peru są członkami APEC (*Asia-Pacific Economic Cooperation* - Wspólnota Gospodarcza Azji i Pacyfiku), a dwa ostatnie państwa oraz Kostaryka zawarły porozumienie o wolnym handlu z Chinami (Mencel 2013: s. 302–327). Natomiast Meksyk, Chile oraz Peru utworzyły w 2012 r. Sojusz Pacyfiku (*Alianza Pacifica*), którego celem jest integracja gospodarcza i handlowa oraz współpraca z państwami azjatyckimi (W Ameryce 2012: WWW). Stanowi on nie tylko przeciwwagę dla integracji w ramach Mercosur, ale też jest wyzwaniem dla zdominowanej przez Brazylię Unii

Narodów Południowoamerykańskich¹⁸ (UNASUR - *Unión de Naciones Suramericanas*) (Gratius 2013: s. 101–102).

Ograniczenie unijnych wpływów w Ameryce Łacińskiej jest skutkiem co najmniej trzech czynników: 1) fiaska negocjacji handlowych z Mercosur; 2) wzmożonej aktywności Chin w regionie oraz 3) trapiącego tę organizację kryzysu ekonomicznego. Widać, że Unia Europejska zmienia powoli strategię i przekłada punkt ciężkości z relacji międzyregionalnych na bilateralne. Nie tylko zawarła serię porozumień o wolnym handlu (z Meksykiem, Chile, Kolumbią i Peru), ale ustanowiła strategiczne partnerstwa z Brazylią i Meksykiem (Quindimil López 2013: s. 177). Innym przejawem tej samej tendencji jest wzmożona aktywność indywidualna kilku państw członkowskich UE (Hiszpanii, Niemiec i Wielkiej Brytanii). Osłabia to głos Unii jako całości.

Unia Europejska powinna więc wypracować jedną, spójną strategię wobec regionu. Po drugie, relacje te powinny być bardziej partnerskie: nie koncentrować się tylko na unijnej pomocy, ale też na obszarach, w których to Ameryka Łacińska może udzielić wsparcia (zwalczanie przestępczości zorganizowanej, przeciwdziałanie handlowi narkotykami). Należy kontynuować współpracę w zakresie zwalczania terroryzmu, która wzmocniła się po zamachach w Nowym Jorku, Madrycie i Paryżu (zob. Chanona 2008: s. 70). Unia powinna nawiązać stosunki z nowymi strukturami subregionalnymi: wspomnianymi wcześniej UNASUREm (w zakresie spraw infrastrukturalnych, bezpieczeństwa i przemytu narkotyków) oraz Sojuszem Pacyfiku (zwłaszcza w zakresie relacji z Chinami). Niewskazane jest ignorowanie relacji z ugrupowaniami mniejszymi: CARICOM (*The Caribbean Community and Common Market* - Karaibska Wspólnota i Wspólny Rynek) oraz SICA (*Sistema de la Integración Centroamericana* - System Integracji Środkowoamerykańskiej). Dodatkowo w relacje z CARICOM powinny być wpisane negocjacje na temat relacji polityczno-gospodarczych z Kubą, dla których zielone światło dali szefowie unijnej dyplomacji w lutym 2010 r. (UE: zielone światło 2010: WWW).

Dialog bilateralny należy natomiast utrzymywać w obszarach, w których współpraca międzyregionalna nie jest efektywna. Przykładowo, wątek zmian klimatycznych w najszerszym zakresie dotyczy Brazylii i Meksyku, przemytu narkotyków – tego ostatniego państwa oraz państw andyjskich, a migracyjny – Ekwadoru, Kolumbii i Ar-

¹⁸ Unia Narodów Południowoamerykańskich powstała 8 grudnia 2004 r. Jest wspólnotą polityczno-ekonomiczną dwunastu państw latynoamerykańskich. Zrzesza: Boliwię, Kolumbię, Ekwador, Peru (członkowie Wspólnoty Andyjskiej), Argentynę, Brazylię, Paragwaj, Urugwaj, Wenezuelę (członkowie Mercosur) oraz Chile, Gujanę oraz Surinam.

gentyny. Należy podtrzymywać strategiczne partnerstwo z najważniejszymi partnerami w regionie (Brazylią i Meksykiem) w zakresie problemów globalnych, takich jak zmiany klimatyczne, konflikty międzynarodowe, reforma ONZ czy przyszłość międzynarodowego systemu finansowego (Gratius 2013: s. 104–105).

8. Wnioski

Podsumowując rozważania zawarte w powyższym artykule i jednocześnie odpowiadając na pytania badawcze należy stwierdzić, że Europejska Polityka Sąsiedztwa wymaga reformy. Należy na nowo zdefiniować jej zasięg terytorialny oraz dostosować ofertę do oczekiwań adresatów. Unia Europejska w swojej polityce na Bliskim Wschodzie musi być bardziej konsekwentna. Powinna zgodnie z deklaracją promować „głębką demokrację” i nie akceptować stabilności wątpliwej jakości. Największym wyzwaniem dla unijnej dyplomacji w Afryce Północnej jest problem Libii i niedopuszczenie do wzmocnienia radykalnych grup islamskich. Unia powinna też starać się skutecznie rywalizować o wpływy w tym regionie z innymi aktorami sceny międzynarodowej. Zaangażowanie zjednoczonej Europy na Bliskim Wschodzie powinno ulec intensyfikacji. Należy opracować nową, spójną strategię, uwzględniającą wszystkie występujące w tym regionie konflikty, a przede wszystkim zaangażowanie zewnętrznych graczy.

Unia Europejska zdała egzamin w zakresie pomocy humanitarnej podczas konfliktu w Syrii. Znaczej intensyfikacji wymagają natomiast działania polityczne zmierzające do zakończenia konfliktu oraz wsparcie dla państw ościennych. Natomiast w Ameryce Łacińskiej Unia powinna uwzględnić zróżnicowanie regionu, ogniskować relacje na te obszary, w których współpraca jest najbardziej skuteczna. Powinno się to udać pomimo licznych trudności, do których należy zaliczyć: fiasko negocjacji handlowych, rywalizację z Chinami oraz skutki trapiącego Unię kryzysu ekonomicznego.

Bibliografia:

- ADAMCZYK Artur (2013), *Trudne sąsiedztwo – wpływ relacji Turcji z sąsiadami na proces akcesji do Unii Europejskiej*, „Studia Europejskie”, nr 4 (68).
- ARCYZ-LEBIEDZIŃSKA Beata (2013), *Meksyk i Brazylia – rywale o prymat mocarstwa latynoamerykańskiego*, w: Marcin Florian Gawrycki (red.), *Brazylia jako mocarstwo wschodzące*, Warszawa.
- ARMBRUSTER Jorg (2012), *Arabska wiosna. Rewolucja w świecie islamskim*, Wrocław.

- BOUKHARS Anouar (2014), *El norte de África: ¿de vulelta al futuro?*, w: Giovanni Grevi, Daniel Keohane (red.), *Desafíos para la política exterior europea en 2014. La gran vecinidad de la UE*, Madrid.
- CHANONA BURGUETE Alejandro (2008), *América Latina – Europa: Balance de una asociación estratégica*, w: Ángel María Casas Gragea, Marta Ochman (red.), *Integración, Desarrollo e Interregionalismo en las relaciones entre Unión Europea y América Latina*, México.
- DZISIÓW-SZUSZCZYKIEWICZ Aleksandra (2011), „Arabska wiosna” – przyczyny przebieg i prognozy, „Bezpieczeństwo Narodowe”, t. II/18.
- DZISIÓW-SZUSZCZYKIEWICZ Aleksandra (2012), *Regionalna rywalizacja o Syrię*, „Bezpieczeństwo Narodowe”, t. II/22.
- ECHAGÚE Ana, MIKAIL Barah (2013), *El rompecabezas de Oriente Próximo*, w: Giovanni Grevi, Daniel Keohane (red.), *Desafíos para la política exterior europea en 2013. Renovar el papel de la UE en el mundo*, Madrid.
- EL-ALAWI, Ben-Abdallah (2014), *Arabska Wiosna nie powiedziała ostatniego słowa*, „Le Monde diplomatique (ed. polska)”, nr 3(97).
- FISZER Józef (2012), *Europejska Polityka Sąsiedztwa Unii Europejskiej: geneza, doświadczenia, perspektywy*, Warszawa.
- GRATIUS Susanne (2013), *Cómo renovar la „marca europea” en América Latina*, w: Giovanni Grevi, Daniel Keohane (red.), *Desafíos para la política exterior europea en 2013. Renovar el papel de la UE en el mundo*, Madrid.
- GREVI Giovanni (2014), *Redefinir la vecinidad de la Unión Europea*, w: Giovanni Grevi, Daniel Keohane (red.), *Desafíos para la política exterior europea en 2014. La gran vecinidad de la UE*, Madrid.
- JOMMA Fuad (2014), *Stosunek mniejszości etnicznych, narodowych i religijnych do wydarzeń Arabskiej Wiosny w Syrii*, „Przegląd Politologiczny” rok XIX, nr 1/2014.
- KACA Elżbieta (2012), *Przyszłość zasady „więcej za więcej” w polityce sąsiedztwa*, „Biuletyn PISM”, nr 101 (966).
- KACZOROWSKI Karol (2014), *Stambulska recepcja Arabskiej Wiosny i idei „tureckiego modelu” demokracji*, Kraków.
- KAUSCH Kristina (2013), *El apoyo a los procesos de transición en el mundo árabe*, w: Giovanni Grevi, Daniel Keohane (red.), *Desafíos para la política exterior europea en 2013. Renovar el papel de la UE en el mundo*, Madrid.
- KOCH Marc (2013), *Comentario: UE-CELAC una cumbre de éxito modesto*, <http://www.>

- dw.de/comentario-ue-celac-una-cumbre-de-%C3%A9xito-modesto/a-16555103 (25.06.2014).
- KOWALEWSKA Katarzyna (2012), *Państwa Rada Współpracy Zatoki wobec "arabskiej wiosny"*, „Bezpieczeństwo Narodowe”, t. III-IV (23-24).
- LÓPEZ AGUILAR Juan Fernando (2013), *La UE: suicidio o rescate. Del mito del rapto a Europa a la tentación de la autodestrucción*, Valencia.
- MAROKO: Grupa Przyjaciół Syrii uznała syryjską opozycję, <http://konflikty.wp.pl/kat,127354,title,Maroko-Grupa-Przyjaciol-Syrii-uznala-syryjska-opozycje,wid,15172393,wiadomosc.html?ticaid=113102> (20.06.2014).
- MENCEL Marian (2013), *Strategia Chin wobec państw Ameryki Łacińskiej*, „Studia Gdańskie. Wizje i Rzeczywistość”, t. X.
- MERCOSUR, http://www.mercosur.int/t_generic.jsp?contentid=3862&site=1&channel=secretaria&seccion=3 (15.07.2014).
- MIKAIL Barah (2014), *Posibles implicaciones regionales de la guerra en Siria*, w: Giovanni Grevi, Daniel Keohane (red.), *Desafíos para la política exterior europea en 2014. La gran vecindad de la UE*, Madrid.
- MINISTER Radosław Sikorski na VII Szczycie UE-Ameryka Łacińska i Karaiby, http://www.msz.gov.pl/pl/aktualnosci/wiadomosci/minister_radoslaw_sikorski_na_vii_szczycie_ue_ameryka_lacinska_i_karaiby?printMode=true (15.07.2014).
- NOWIAK Wojciech (2014), *Arabska Wiosna a kwestie bezpieczeństwa Izraela i jego sąsiadów*, „Przegląd Politologiczny”, rok XIX, nr 1/2014.
- OSIEWICZ Przemysław (2014), *Rywalizacja Chińskiej Republiki Ludowej i Unii Europejskiej na Bliskim Wschodzie*, w: Józef M. Fiszer, *Unia Europejska – Chiny: dziś i w przyszłości*, Warszawa.
- PRZYBYLSKA-MASZNER Beata (2014), *Uwarunkowania reorientacji polityki Unii Europejskiej wobec Afryki Północnej po roku 2011*, „Przegląd Politologiczny”, rok XIX, nr 1/2014.
- QUINDIMIL LÓPEZ Jorge Antonio (2013), *La Unión Europea ante la integración de América Latina en el marco de las relaciones eurolatinoamericanas*, w: Belén Sánchez Ramos, *La Unión Europea como actor global. Algunas cuestiones analizadas desde el Tratado de Lisboa*, Valencia.
- SOBRINO HEREDIA José Manuel (2005), *Las relaciones y los Acuerdos de carácter bilateral y multilateral de la Unión Europea y el subcontinente centro y sudamericano*, w: Carlos Francisco Molina del Pozo, Andrés Faiña Medín (red.), *El diálogo entre los pueblos y las culturas en el marco de las relaciones latinoamericanas*, Madrid.

- SOLBES Pedro (2014), *Prefacio*, w: Giovanni Grevi, Daniel Keohane (red.), *Desafíos para la política exterior europea en 2014. La gran vecindad de la UE*, FRIDE, Madrid.
- SKORZYCKI Michał (2014), *Arabska Wiosna jako szansa na „reset” w relacjach Unii Europejskiej z jej południowym sąsiedztwem*, „Przegląd Politologiczny” rok XIX, nr 1/2014.
- SKORZYCKI Michał (2013), *Mocarstwowy wymiar polityki Unii Europejskiej wobec państw Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej*, „Przegląd Europejski”, nr 2(28).
- STELMACH Magdalena (2014), *Antyamerykanizm jako istotny element Arabskiej Wiosny*, „Przegląd Politologiczny” rok XIX, nr 1/2014.
- TARNAWSKI Marcin (2014), *Międzynarodowe Implikacje Arabskiej Wiosny*, „Przegląd Politologiczny” rok XIX, nr 1/2014.
- UE: *wybory w Tunezji zgodne ze standardami, ale niepozbawione błędów* (2012), <http://wiadomosci.onet.pl/swiat/ue-wybory-w-tunezji-zgodne-ze-standardami-ale-niepozbawione-bledow/rt3r5> (21.07.2014).
- UE: *zielone światło dla pogłębienia dialogu z Kubą* (2010), <http://wiadomosci.onet.pl/swiat/ue-zielone-swiatlo-dla-poglebienia-dialogu-z-kuba/cr06y> (20.07.2014).
- UKRAINA *podpisała drugą część umowy stowarzyszeniowej z UE*, <http://www.rp.pl/artukul/1121349.html> (21.07.2014).
- ÜNAL Hasan (2014), *The Turkey – EU relations: a new start or a vicious circle? Stosunki między Turcją a Unią Europejską: nowy początek czy błędne koło?*, „Herito”, nr 14.
- WACHOWSKA Klaudia (2014), *Spoleczeństwo międzynarodowe wobec Arabskiej Wiosny w Libii*, „Przegląd Politologiczny” rok XIX, nr 1/2014.
- W Ameryce Łacińskiej powstał „Sojusz Pacyfiku”*, „Rzeczpospolita” z dnia 07.06.2012, <http://www.rp.pl/artukul/888182.html> (28.07.2014).
- WOJNA Beata (2014), *Unia Europejska wobec południowych sąsiadów: nowe wyzwania dla europejskiej polityki sąsiedztwa*, Raport PISM, Warszawa.
- ZAJĄC Justyna (2010), *Role Unii Europejskiej w regionie Afryki Północnej i Bliskiego Wschodu*, Warszawa.